

# Janusz Rybak nadal siedzi



Eva Papousek

Fot.: Peel Police

**Mississauga** 31-letni Janusz Rybak, obywatel polski, zamieszkały w Kanadzie, uznany za winnego zabójstwa swej konkubiny 36-letniej Ewy Papousek w mieszkaniu w bloku przy North Service Rd., nie uzyskał zmiany wyroku w następstwie apelacji.

Rybak nadal odbywać będzie karę 10 lat więzienia wyznaczoną mu przez sędziego Ronalda Thomasa, po tym jak 12-osobowa ława przysięgłych uznała go za winnego. Po wyjściu z więzienia skazanego obejmie dożywotni okres próbnny.

Janusz Rybak, z którym kilka lat temu "Goniec" przeprowadził rozmowę w więzieniu w Kingston, od początku utrzymuje, że jest niewinny, zaś policja popełniła wiele błędów w trakcie zbierania materiału dowodowego. W jego opinii, policja nie sprawdziła innych tropów, a jemu przypisała morderstwo z oczywistych powodów – wspólnego zamieszkiwania i kłócenia się z Papousek.

Policja twierdzi, że para kłóciła się, ponieważ Rybak był zazdrosny o Papousek, była striptizerką, która zaczęła zajmować się handlem nieruchomościami.

W swej apelacji adwokat Polaka wskazywał, że sędzia popełnił szereg pomyłek, w tym m.in. nieprawidłowo poinstruował ławę przysięgłych, jak również nie zapewnił oskarżonemu wystarczającej pomocy w tłumaczeniu.

Sąd apelacyjny uznał jednak, że podczas siedmiu tygodni trwania procesu ani Rybak, ani jego ówczesny obrońca nie wnosili skarg na tłumacza czy na procedury tłumaczeniowe.

Z relacji zdarzeń przedstawionej przez prokuratorów wynika, że Papousek usiłowała zerwać z Rybakiem w dniu, w którym doszło do przestępstwa. Obydwoje byli pijani. Rybak został aresztowany, kiedy po pijanemu rozbił koło Orilli samochód Papousek. W aucie znaleziono torebkę zamordowanej, a w jej domu na łóżku, zwłoki. Rybak twierdził, że jechał do kasyna Rama, jednak zdaniem policji, uciekał po popełnieniu morderstwa.

W procesie apelacyjnym obrona Polaka twierdziła również, że sędzia nie poinstruował ławy przysięgłych, że musi uznać, iż oskarżony nie przewidywał, iż w następstwie fizycznych obrażeń, jakie zadaje, nastąpi śmierć. Sąd apelacyjny zajął jednak stanowisko, że skoro przyczyną zgonu było uduszenie gołymi rękami, to świadczy to, iż skazany liczył się z ewentualnością zadania śmierci, i oddalił ten wniosek obrony.

## Episkopat zadowolony z pojednania

**Ottawa** Episkopat Kanady wyraził zadowolenie z rozpoczęcia prac przez rządową Komisję Prawdy i Pojednania. Ma ona rozpatrywać sprawy Indian, którzy uważają, że kanadyjskie szkoły z internatem dla tubylczych dzieci doprowadziły do utraty ich pierwotnej tożsamości. Odszkodowań za rzekomo związane z tym krzywdy, około 7 tys. Indian domaga się obecnie od rządu federalnego i prowadzących szkoły Kościołów. Rządowa komisja przesłucha byłych uczniów szkół z internatem dla tubylczych dzieci oraz pracowników tych placówek – zarówno osoby duchowne, jak i świeckie. Zdaniem biskupów, działania komisji stwarzają nadzieję na uczynienie istotnego kroku w relacjach między ogółem społeczeństwa Kanady a ludnością autochtoniczną. Kościół dostrzega trudności w ukazaniu wszystkich punktów widzenia, ufa jednak, że komisja skoncentruje się nie tylko na przeszłości, ale także na aktualnej sytuacji zarówno ludności pierwotnej, jak i innych mieszkańców Kanady.

Episkopat zaznacza, że w prace

byłych szkół z internatem dla indiańskich i eskimoskich dzieci zaangażowanych było ok. 50 autonomicznych instytucji katolickich. Z tego powodu zachęca wiernych do bacznej obserwacji przesłuchań na forum komisji, ufając, że jej prace pomogą w ujawnieniu wyzwalającej prawdy, stanowiącej podstawę uzdrowienia i pojednania wszystkich Kanadyjczyków.

Zadaniem wprowadzonego w Kanadzie w latach 70. XIX w. systemu szkół z internatem było zaznajomienie autochtonów z europejską kulturą i stylem życia, co miało służyć ich integracji. System ten działał przez 100 lat, do lat 70. XX w. Ostatnia tego typu szkoła została zamknięta dopiero w 1996 r. Placówek takich było około 100, a przewinęło się przez nie w sumie blisko 10 tys. dzieci. 60 proc. z nich na polecenie rządu prowadziły instytucje katolickie, a około 30 proc. – protestanckie.

W 2005 r. kanadyjski rząd postanowił przeznaczyć na rekompensaty dla Indian, domagających się odszkodowań, 1,9 mld dolarów kanadyjskich.

KAI

## PRZEGLĄD TYGODNIA

**Vancouver** W Kolumbii Brytyjskiej rozpoczęło się dziś publiczne dochodzenie w sprawie śmierci polskiego imigranta na lotnisku w Vancouverze w październiku zeszłego roku. Pierwsze wyniki śledztwa zostaną ogłoszone pod koniec czerwca. Rozpoczęta w poniedziałek pierwsza część śledztwa ma wyjaśnić, w jakich okolicznościach policjantom wolno użyć paralizatora i jak powinni być do tego szkoleni. Prokuratura chce też zbadać, czy policja Kolumbii Brytyjskiej posiada szczegółową dokumentację medyczną opisującą wpływ porażenia prądem z taseru na organizm człowieka. Ta część dochodzenia zakończy się 30 czerwca. W drugim etapie będą badane okoliczności śmierci Roberta Dziekańskiego. Polski imigrant z Gliwic zginął na lotnisku w Vancouverze 14 października zeszłego roku. Policjanci użyli wobec niego paralizatorów. Polak zmarł krótko potem. Zdaniem niektórych lekarzy, paralizatory policyjne nie są tak bezpieczne, jak utrzymuje ich producent, amerykańska firma Taser International. Z badań przeprowadzonych na świniach wynika, że szok elektryczny spowodowany porażeniem z paralizatora może zakłócić pracę serca. W wyniku użycia paralizatorów przez policję zmarło w Kanadzie co najmniej 20 osób, a około 300 w całej Ameryce Północnej. Matka Roberta Dziekańskiego domaga się wprowadzenia moratorium na używanie taserów w Kanadzie, do czasu zakończenia publicznego dochodzenia i rewizji wewnętrznych przepisów policji. Przed komisjami matkę reprezentuje prawnik Walter Kostyckij. Matka Roberta Dziekańskiego uważa, że jej syn, gdy zobaczył policjantów z wyciągniętym taserem, był przekonany, iż jego życie znalazło się w niebezpieczeństwie, ponieważ sądził, że jest to pistolet.

**Toronto** Tysiące e-maili, protesty listowne i telefony do posłów nic nie pomogły – premier Ontario Dalton McGuinty stwierdził, że mimo protestów domagających się utrzymania modlitwy "Ojciec nasz" na rozpoczęcie dnia obrad legislatury Ontario on się "nie ugnie". Naszym zadaniem jest przewodzić – uznał premier – naszym zadaniem jest być przedstawicielami przyszłości wobec teraźniejszości. Naszym celem jest to, aby wszyscy mieszkający tu ludzie czuli się naprawdę u siebie – dodał. Międzypartyjna komisja zajmująca się kwestią ewentualnego zniesienia modlitwy otrzymała do tej pory ponad 5700 e-maili od osób przeciwnych takiej decyzji. Zdaniem McGuinty'ego, modlitwa jest "przeszarżała" i nie odzwierciedla różnicowania poglądów i pochodzenia mieszkańców. W opinii krytyków, "Ojciec nasz" w legislaturze Ontaryjczykom nie przeszkadza, a cała debata jest próbą odwrócenia uwagi opinii publicznej od spraw istotnych.

**Toronto** Zaśmiecanie dróg i ulic sprawia, że prowincja musi wydawać coraz większe pieniądze. W tamtym roku budżet na ten cel wzrósł o 1,3 mln dol., a w tym o kolejne 3 miliony dolarów. Osoby wyrzucające odpadki z samochodu muszą się liczyć z mandatem w wysokości od 60 do 500 dol.

**Toronto** Prowincja Ontario udoskonala wciąż system ostrzegania alarmowego przed klęskami żywiołowymi i zagrożeniem terrorystycznym. Ostrzeżenia przed zagrożeniem oraz komunikaty władz będą jednocześnie transmitowane przez 210 stacji radiowych i telewizyjnych prowincji. Ontaryjski minister bezpieczeństwa publicznego Rick Bartelucci powiedział, że pracuje się obecnie nad "tłoczonymi" do prywatnych komputerów ostrzeżeniami internetowymi. – Oceniamy, że nasza sieć "czerwony alert" jest w stanie dostarczyć ostrzeżenie do prawie każdego gospodarstwa domowego prowincji. System będzie stosowany do ostrzegania przed tornadami, powodzią, zagrożeniem chemicznym czy biologicznym.

**Ottawa** Rzecznik kanadyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych poinformował, że resort analizuje sytuację w Birnie i opracowuje stosowną pomoc dla tamtejszej ludności dotkniętej klęską żywiołową. Huragan spowodował tam śmierć kilkudziesięciu tysięcy osób, kilkadziesiąt tysięcy innych uważanych jest za zaginione. Mówi się o przestaniu pomocy finansowej, jak również ekspertów technicznych i jednostki szybkiego reagowania na wypadek klęsk żywiołowych DART. Udział tych jednostek zależy od zgody lokalnych władz.

**Ottawa** Plany wprowadzenia obowiązkowego testu z języka angielskiego lub francuskiego dla wszystkich osób imigrujących w kategorii wykwalifikowanych pracowników wywołują kontrowersje. Zmiana ta ma na celu upewnienie się, że imigranci będą w stanie wykorzystać swe kwalifikacje po osiedleniu się w Kanadzie. Problem w tym, że wedle obecnego projektu, od tej reguły nie ma wyjątków, co oznacza, iż osoba wykształcona w Wielkiej Brytanii, USA czy Francji również będzie musiała zdawać angielski lub francuski.

**Toronto** Premier Ontario przedstawił w poniedziałek plan, który pomoże małej policji OPP wyłapywać niebezpiecznych kierowców. Prowincja zatwierdziła mianowicie dodatkowo 2 miliony dolarów na zakup samolotu patrolowego dla OPP. Do tej pory od sierpnia ub. roku, kiedy wznowiono po latach patrolę powietrzną, samolot był pożyczany. W latach 1965-1981 policja patrolowała drogi Ontario, ale potem zaniechano tego z powodu rosnących kosztów.

Sponsor Gońca

**Elżbieta i Jan  
Gościmski**  
RE/MAX  
Tel. 905-601-8422



Sponsor Gońca

**Dr Tomasz Pater**  
lekarz dentysta  
Tel. 416-233-4782  
3823 Bloor St. (przy Beamish Dr.)

Sponsor Gońca



Tel. 416-531-8786

Sponsor Gońca

**Kazimierz i Zuzanna  
Wódcz**  
RE/MAX  
Tel. 416-222-8600



Sponsor Gońca

**VISTULA TRAVEL**  
• Bilety  
• Wakacje na Południu  
• Ubezpieczenia  
• Paczki  
Tel. 905-624-4141

